

NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
Rok XIV nr 1 (285) 1-15 stycznia 2005 r.

Liban 2004 – adoracja Nowonarodzonego



Archiwum Ordynariatu Polowego

Pokój mój Wam daję



Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO

„NIE DAJ SIĘ ZWYCIĘŻYĆ ZŁU, ALE ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ”

Na początku nowego roku jeszcze raz zwracam się do odpowiedzialnych za narody i do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy uświadamiają sobie, jak konieczne jest budowanie pokoju na świecie. Jako temat Światowego Dnia Pokoju roku 2005 wybrałem pouczenie św. Pawła z Listu do Rzymian: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (12,21). Zła nie zwycięża się złem: na tej drodze bowiem, zamiast pokonać zło, zostaje się przez nie pokonanym.

Perspektywa zarysowana przez wielkiego Apostoła uwidacznia zasadniczą prawdę: pokój jest rezultatem długiej i trudnej walki, której zwycięstwem jest pokonanie zła przez dobro. W obliczu dramatycznych obrazów gwałtownych bratobójczych starć, toczących się w różnych częściach świata, wobec niewypowiedzianych cierpień i wynikających z nich niesprawiedliwości, jedynym wyborem naprawę konstruktywnym jest odrzucenie zła i podążanie za dobrem (por. Rz 12,9), jak zaleca również św. Paweł.

Pokój jest dobrem, które należy wprowadzać poprzez dobro: jest on dobrem dla poszczególnych osób, dla rodzin, dla narodów świata i dla całej ludzkości; jest zatem dobrem, którego należy strzec i które należy rozwijać wybierając i czyniąc dobro. Tak więc zrozumiata staje się głębia prawdy zawartej w innej maksymie św. Pawła: „Nikomus złem za zło nie odpłacacie” (Rz 12,17). Jedynym sposobem, by wyjść z błędnego koła odpłacania złem za zło, jest posłuchać słów Apostoła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21).

ZŁO, DOBRO I MIŁOŚĆ

Od zarania dziejów ludzkość przeżywała tragiczne doświadczenie zła i starała się zrozumieć jego korzenie oraz wyjaśnić jego przyczyny. Zło nie jest anonimową siłą, działającą w świecie za sprawą deterministycznych, bezosobowych mechanizmów. Zło jest możliwe wskutek ludzkiej wolności. Właśnie ta zdolność, odróżniająca człowieka od innych istot żyjących na ziemi, stanowi ośrodek dramatu zła i stale mu towarzyszy. Zło ma zawsze czyjąś twarz i czyjeś imię: twarz i imię mężczyzn i kobiet, którzy je dobrowolnie wybierają. Pismo Święte uczy, że na początku dziejów Adam i Ewa zbuntowali się przeciw Bogu, a Kain zabił swego brata Abła (por. Rdz 3-4). Były to pierwsze błędne wybory, po których na przestrzeni wieków nastąpiły niezliczone dalsze.

Każdy z nich ma istotne znaczenie moralne, które zakłada określoną odpowiedzialność podmiotu i wiąże się z podstawowymi relacjami osoby z Bogiem, z innymi osobami i ze światem stworzonym.

Jeśli szukać będziemy najgłębszej istoty zła, okaże się, że w ostatecznym rozrachunku jest ono tragicznym uchybieniem wobec wymogów miłości. Dobro moralne natomiast rodzi się z miłości, objawia się jako miłość i kieruje się ku miłości. Jest to szczególnie oczywiste dla chrześcijanina, który wie, że udział w jednym Ciele Mistycznym Chrystusa rodzi szczególną relację nie tylko z Jezusem, ale i z braćmi. Logika miłości chrześcijańskiej, która w Ewangelii stanowi pulsujące serce dobrego moralnego, prowadzi w następstwie aż do miłości nieprzyjaciół: „Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód – nakarm go. Jeżeli pragnie – napój go” (Rz 12,20).

Fragmety ORĘDZIA

OJCA ŚWIĘTEGO

JANA PAWŁA II

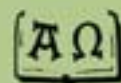
NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

1 STYCZNIA 2005 ROKU

6 stycznia – Objawienie Pańskie Trzech Króli



Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia.



liturgia Kościoła

1 stycznia – Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki [Łk 2, 16-21]

„Gdy je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku” (Łk 2, 17).

Czy ja potrafię się dzielić swoją wiarą? Czymś powszechnym się stało, iż „w towarzystwie” nie mówi się o Bogu. Dlaczego? Dlaczego nie dzielimy się tym, co mamy najcenniejsze – wiarą w Chrystusa? Jako chrześcijanie mamy obowiązek głoszenia „dobrej nowiny” wszystkim ludziom. Jednak jakże często zamykamy się ze swoją wiarą w swoim małym, ciasnym świecie. Kiedy ostatnio rozmawiałem z przyjacielem na temat wiary?

2 stycznia – 2. Niedziela po Narodzeniu Pańskim [J 1, 1-18]

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo” (J 1, 1).

Prolog św. Jana to streszczenie całej Ewangelii w pigułce i zarazem najpiękniejsza synteza Wcielonego Słowa. Chrystus–Słowo istniejący odwiecznie, przyjął ludzką naturę. Słowo przyszło na świat, który „stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał”. My dostąpiliśmy tej łaski poznania Słowa–Chrystusa. Choć dzisiaj nie musimy płacić życiem za wiarę w Nie, bo nie żądają tej ceny, to jednak czy „cena wiary” nie ma być codzienne życie? Odpowiedz sobie na to pytanie „synu światła”?

6 stycznia – Uroczystość Objawienia Pańskiego – Trzech Króli [Mt 2, 1-12]

„Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon” (Mt 2, 2).

Dzisiaj wspominamy mędrców, którzy nie będąc Żydami, rozpoznali jednak znaki czasów i potrafili iść za nimi. Paganie przybyli oddać hołd Królowi, gdy tymczasem ci, do których On przyszedł, nie potrafili odczytać znaków, choć byli tak blisko. Czy potrafimy odczytać Bóg wskazówki? Czy może mając gwiazdę nad głową nadal błądkamy się w ciemnościach, mając wzrok utkwiony w ziemi? Czasem to co najważniejsze jest na wciągnięcie ręki, a my mając „oczy na uwięzi” nie dostrzegamy tego. Może dlatego, że przestaliśmy szukać?

9 stycznia – Niedziela – Chrzest Pański [Mt 3, 13-17]

„Głos z nieba mówił: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3, 17).

Bóg potwierdził, że Jezus jest Synem umiłowanym i Duch zstąpił na Niego. Od momentu, gdy Jezus przyjął chrzest, rozpoczął publiczne głoszenie Ewangelii. Podobnie i my, wraz z chrztem i sakramentem bierzmowania który przyjęliśmy, jesteśmy zobowiązani do dawania świadectwa naszym życiem o Ewangelii. I nie jest to opcja, bądź zachęta, czy jedynie pobożny uczynek – to jest nasza chrześcijańska misja. Nic nie może nas zwolnić, ani usprawiedliwić z jej niewypełnienia, bo każdy stanie do raportu. Nie musisz od razu zostać misjonarzem sensu *stricto*, wystarczy, że zaczniesz od swojego miejsca pracy, czy swojej rodziny i będziesz żyć jak na chrześcijanina przystało...

„Prymicje Biskupie” w nowej kaplicy w Iraku

Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski powiedział 23 grudnia 2004 r., że wizyta w Iraku była jego „zaślubinami” z Polskim Kontyngentem Wojskowym, a Msza św. w nowej kaplicy była jego „Prymicjami Biskupimi”. Bp Płoski był pierwszym Biskupem Polowym, który odwiedził żołnierzy w Iraku w okresie przedświątecznym.

Bp Płoski dokonał poświęcenia kaplicy pw. Św. Judy Tadeusza w Ad Diwaniah usytuowanej na terenie dowództwa Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Bp Płoski wyjaśnił, że wyboru patrona kaplicy dokonali żołnierze wraz z kapłanem. Dodął, że Św. Juda Tadeusz prowadził działalność apostołską w Azji Mniejszej. Bp Płoski podkreślił, że żołnierze i kapłan chcieli, by patronem kaplicy był Św. Juda Tadeusz, który oręduje w sprawach trudnych i po ludzku beznadziejnych.

Jedno z czytań mszalnych odczytał płk Piekarski, którego syn w ubiegłym roku przyjął święcenia kapłańskie. Bp Płoski powiedział, że dywan do kaplicy ofiarował dowódca bazy w Ad Diwaniah. – Dywan pochodził z jego biura – dodał. Kaplica jest pięknie urządzona, mi-



Biskup Polowy WP dokonuje poświęcenia kaplicy

mo, że istnieje dopiero od dwóch tygodni. W kaplicy są organy. Biskup Polowy WP podkreślił, że kapłani są bardzo lubiani przez żołnierzy.

Przy kaplicy mieszka ks. ppłk Krzysztof Karpiński.

– Mszę św. celebrowałem w intencji trzech żołnierzy, którzy kilka dni temu zginęli w Iraku – powiedział. Rodzina śp. red. Waldemara Milewicza, który był moim kolegą w czasach licealnych, prosiła mnie, aby pomodlić się w jego intencji na ziemi irackiej, na której zginął – wyznał.

W homilii bp Płoski mówił o poświęceniu i służbie wojskowej nie tylko w Ojczyźnie, ale także poza jej granicami. Biskup Polowy WP podkreślił konieczność czuwania. „Człowiek czuwa tylko w dwóch sytuacjach – kiedy kocha i kiedy się boi” – powiedział. Zachęcał żołnierzy, by ich czwanie płynęło z miłości do Ojczyzny i tej wartości, jaką jest bezpieczeństwo zbiorowe. Biskup Polowy WP podziękował żołnierzom za ich

trudną służbę, życząc by szczęśliwie powrócili do Ojczyzny.

Podczas Modlitwy Pańskiej w czasie Mszy św. wszyscy uczestniczący w Liturgii podali sobie ręce. Wszyscy przekazali sobie znak pokoju przez podanie ręki.

We Mszy św. uczestniczyli m.in. Wojciech Olejniczak – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, gen. bryg. Jan Klejszmit – dowódca Garnizonu Warszawa, żołnierze: amerykańscy, litewscy i bułgarscy.

Po Mszy św. odbyło się spotkanie opłatkowe z udziałem przedstawicieli państw wchodzących w skład Wielonarodowej Dywizji Centrum Południe.

Bp Płoski ofiarował żołnierzom Pismo Święte, modlitewniki żołnierskie i kalendarzyki wojskowe.

– Żołnierze bardzo chętnie przyjmowali obrazy, zwłaszcza z Jezusem Miłosiernym, prosili o mój podpis; obrazki wkładali do kieszeni mundurów – wspominał. – Żołnierze prosili mnie o modlitwę, a także zapewнили mnie, o swojej pamięci modlitewnej w intencji mojej służby, służby księży kapłanów i żołnierzy pełniących służbę w kraju – powiedział. W oczach żołnierzy widziałem tęsknotę za krajem – wyznał bp Płoski.

W spotkaniu uczestniczyli: Marek Belka – Premier RP, Jerzy Szmajdziński – Minister Obrony Narodowej i generał Czesław Piątas – Szef Sztabu Generalnego WP, Biskup Polowy Miron Chodakowski i Bp Ryszard Borski – naczelny kapłan Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego.

Przed wizytą w Iraku bp Płoski odwiedził polskich żołnierzy pełniących służbę w Kosowie. W spotkaniu z żołnierzami uczestniczyli m.in. Marek Belka – Premier RP, Minister Obrony Narodowej i generał Czesław Piątas – Szef Sztabu Generalnego WP. – W kaplicy w Kosowie modliłem się razem z żołnierzami o pokój na Bałkanach – wspomina bp Płoski. – Żołnierzom rozdałem opłatki, obrazki i kalendarze. Z żołnierzami przełamałem się opłatkiem, spotkałem się z tymi, którzy pełnili służbę na posterunkach.

Kapłanem w Kosowie jest ks. mjr Władysław Kozicki.

Rafał Chromiński



Modlitwa „Ojcze Nasz”. Od lewej: Bp M. Chodakowski, Bp T. Płoski, Ks. ppłk K. Karpiński – kapłan w Ad Diwaniah

Bp T. Płoski w towarzystwie W. Olejniczaka – Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Bpa M. Chodakowskiego, Bpa R. Borskiego, gen. bryg. J. Klejszmita i żołnierzy





Rok Eucharystii

Po zakończonej ostatniej Konferencji Episkopatu Polski, w czasie której przypomniano obowiązujące przepisy dotyczące praktyki przyjmowania Komunii św., w niektórych dziennikach rozległy się traumatyczne apele, że to koniec, że polski Kościół tego nie wytrzyma (chodzi o możliwość przyjmowania Komunii św. na rękę). Wiem, że te głosy mogą pochodzić z troski o wierność tradycji, mogą jednak wywołać wiele niepokojów czy zrodzić nowe pytania. Pragnę po raz kolejny zauważyć, że nie powinno się narażać wiary owych biblijnie rozumianych maluczkich na niepokoje i wątpliwości, ale trzeba ze wszystkich sił zabiegać o jej pogłębienie, a do pogłębienia idzie się przez wyjaśnienie.

W pierwszych wiekach Ciało Pańskie zabierali dla chorych ojcowie rodzin, uwięzionym i prześladowanym nosiły Eucharystię dzieci (św. Tarsycusz), a dzisiaj w większości krajów utarł się podwójny zwyczaj przyjmowania Komunii św. – do ust lub na rękę. I nie ma w tym nic złego, pod warunkiem, że zachowa się cześć, szacunek i czystość sumienia, bo najważniejszą świątynią, w której chce mieszkać Bóg, jest przecież serce człowieka. Trzeba przeto szanować i tych, którzy pragną przyjmować Komunię św. na kłęczkach, nie przeszkadzać przychodzącym do niej w procesji i umożliwiać przystępowanie do Eucharystii także leżącym i chorym – byle nie zabrakło oznak czci wobec Najświętszego Sakramentu Miłość Bożą niosącego. Polski Synod Plenarny (1991-99) poucza: „Synod Plenarny potwierdza i wyraża szacunek dla zwyczaju przyjmowania Komunii św. «do ust» w postawie zarówno kłęczącej, jak i stojącej, nie wykluczając jednak innych form przyjmowania Komunii św. z zachowaniem najwyższej czci dla Eucharystii” (92). Podpisana 25 marca br. *Instrukcja o zachowaniu i unikaniu pewnych rzeczy dotyczących Najświętszej Eucharystii*, a obowiązująca w całym Kościele, z naciskiem podkreśla: „Wierni przyjmują Komunię św. w postawie kłęczącej lub stojącej, zgodnie z postanowieniem Konferencji Episkopatu i po uzyskaniu zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej. Jeśli przystępują do niej stojąc, zaleca się, aby przed przyjęciem Najświętszego Sakramentu wykonali należyty gest czci, który winien być określony tym samym postanowieniem” (90). „Każdy wierny, zgodnie z własnym wyborem, ma prawo przyjmować Komunię św. do ust. Jeśli w regionach, w których Konferencja Episkopatu na to zezwala i uzyska zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej, przystępujący do Komunii św. pragnie otrzymać Najświętszy Sakrament na dłoń, można mu podać Świętą Hostię. W takim przypadku trzeba jednak zwracać uwagę na to, żeby przystępujący do Komunii św. spożył Hostię bezpośrednio przed szafarzem, ażeby nikt nie oddał się z postaciami eucharystycznymi w dłoń. Jeśli istnieje niebezpieczeństwo profanacji, Komunii św. należy udzielać wiernym na dłoń” (92).

Tyle przepisy, które Konferencja Biskupów rozważa i może w swych wytycznych uwzględniać. Byłoby brakiem wielkoduszności, gdybyśmy niezgłębiony dar Miłości, jakim jest Eucharystia, zamknęli w rygorystycznym nawet przestrzeganiu jurydycznych przepisów. Jednocześnie się z Jezusem Eucharystycznym domaga się ciągłego procesu doskonalenia wewnętrznego, aby karmić się Ciałem Pana w jak najdoskonalszym usposobieniu ducha. Dlatego Ojciec Święty, ogłaszając Rok Eucharystii, wskazał w swojej encyklice *Ecclesia de Eucharistia* te formy chrześcijańskiej ascezy, które nie dopuszczają do profanacji największej Tajemnicy wiary. I o tym media jakby mniej piszą, a o niektórych wręcz milczą, sądząc, że nie jest to istotne, a nawet, że niemożliwy jest powrót do form istotnych. A tą istotną formą – i o tym trzeba powiedzieć – jest udział w niedzielnej Eucharystii i zachowanie należytej powagi dnia Pańskiego. Oto pragnienie i prośba Ojca Świętego: „... dla wiernych uczestnictwo we Mszy św. jest obowiązkiem, pod warunkiem, że nie mają jakiejś poważnej przeszkody, na pasterzy zaś nakłada się w związku z tym obowiązek umożliwienia spełnienia przykazania (...)”.

Właśnie poprzez pełny udział we Mszy św. dzień Pański staje się także dniem Kościoła (...).

Nie zawsze możemy w sposób fizyczny uczestniczyć w Misterium posilania się Ciałem Pana. Dlatego w tym roku powróćmy do zaniedbywanej nieco praktyki nawiedzeń Jezusa – Więźnia Miłości, oczekującego nas w tabernakulum, a także przez Komunię duchową wzbudzajmy w sercach pragnienie zjednoczenia z Chrystusem.

Wreszcie pozostaje do zrealizowania wielkie zadanie – aby obdarowani obdarowywali innych. Stąd potrzeba wielkiej wrażliwości wobec innych, aby głodni, potrzebujący, ludzie żyjący w sytuacjach zagrożeń duchowych i materialnych znaleźli należyte miejsce w naszych sercach. Tak o tym poucza św. Jan Chryzostom: „Po co stół eucharystyczny zastawiony złotymi kielichami, kiedy On umiera z głodu? Zaczniń karmić Go, głodnego, a potem z tego, co zostanie, będziesz mógł ozdobić również ołtarz”.

Oto wielkie przestrzenie radosnego orędzia, które winniśmy realizować w nadchodzącym roku, umocnieni światłem betlejemskiej Tajemnicy.

Życząc, aby w bliskości Jezusa rodziła się w nas komunია radości, jak w ową noc, kiedy rozradowani pasterze poszli zwiastować radość udzielania się Boga człowiekowi i całemu światu.

Niech moc płynąca z Eucharystii stanie się siłą do budowania świata pełnego nadziei i ludzkiej życzliwości.

Abp Józef Michalik

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
(Niedziela, XII 2004)

Wigilijne odwiedziny Biskupa Polowego



Nuncjusz Apostolski Abp Józef Kowalczyk wręcza Biskupowi Polowemu papieską bullę nominacyjną

W Wigilię, 24 grudnia 2004 roku, Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski wraz z pracownikami Kurii Polowej WP i Proboszczem Katedry Polowej WP złożyli życzenia Nuncjuszowi Apostolskiemu – ks. abp. Józefowi Kowalczykowi, Prymasowi Polski – kard. Józefowi Glempowi oraz Ordynariuszowi Diecezji Warszawsko-Praskiej – ks. abp. Stawojowi L. Głodziowi. Biskup Polowy odwiedził także dwóch żołnierzy, którzy zostali poszkodowani w katastrofie śmigłowca w Iraku, przebywających w Szpitalu Wojskowym w Warszawie przy ul. Szaserów.

Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski oraz Szef Sztabu Generalnego gen. Czesław Piątas w Wigilię Bożego Narodzenia złożyli życzenia Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce ks. abp. Józefowi Kowalczykowi. Do Pałacu Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie udali się także pracownicy Kurii Polowej wraz z proboszczem Katedry Polowej.

Nuncjusz Apostolski podczas tych odwiedzin wręczył Biskupowi Polowemu bullę nominacyjną przesłaną ze Stolicy Apostolskiej.

Biskup Polowy złożył także wizytę Prymasowi Polski, kard. Józefowi Glempowi w jego siedzibie. Prymas Polski po wysłuchaniu życzeń i kolęd w wykonaniu kapelanów wyraził ra-

Odwiedziny żołnierzy rannych w Iraku. Szpital na Szaserów



dość z oryginalnej formy i treści. Biskup Polowy uczestniczył w spotkaniu ks. kard. Józefa Glempa z kapłanami Archidiecezji Warszawskiej, podczas którego został przedstawiony diecezjalnemu duchowieństwu.

Radosny i przyjacielski charakter miała wizyta u arcybiskupa Sławoja L. Głódzia. Święteczne życzenia ks. abp. Sławojowi L. Głódziowi złożyli gen. Czesław Piątas i ks. bp Tadeusz Płóski. Ksiądz Arcybiskup włączył się we wspólne muzykowanie wygwizdując rytm na gwizdku otrzymanym w prezencie świątecznym.

Szef Sztabu wraz z Biskupem Polowym odwiedzili tego dnia także rannych żołnierzy przebywających w Szpitalu Wojskowym przy ul. Szaferów, którzy zostali poszkodowani podczas katastrofy śmigłowca w Iraku. Biskup Polowy udzielił rannym żołnierzom błogosławieństwa i życzył szybkiego powrotu do zdrowia.

Ks. mjr Zbigniew Kępa



Z przyjacielską wizytą u Ordynariusza Diecezji Warszawsko-Praskiej

O roli inteligencji w zachowaniu tożsamości Narodu Zagrożona polskość

W czasach, kiedy Prymas nauczał mogłem go obserwować i słuchać jeszcze jako młody chłopak. Natomiast dzisiaj chcę podzielić się swoimi przemyśleniami, których soki są zaczerpnięte właśnie z nauczania Prymasa Tysiąclecia: Rola inteligencji polskiej w obronie tożsamości naszego Narodu. Jest jakieś wielkie oczekiwanie Narodu po 50. latach tzw. komunizmu. Oczekiwanie wobec profesorów, nauczycieli, historyków, polonistów, psychologów, socjologów, aktorów, reżyserów, prawników, filozofów, dziennikarzy (...). Niestety widzimy, że jest jakiś słaby odzew, że tzw. inteligencji w Polsce losy naszego Narodu w dużej mierze są obojętne, a nawet obserwujemy bardzo groźne ataki na Polskość. Pytamy: dlaczego? Dlaczego?

Aby na to pytanie odpowiedzieć musimy wziąć pod uwagę dwa aspekty.

Pierwszy jest nam dość już dobrze znany. Wiemy, że na polskim Narodzie, a w szczególności na tzw. polskiej inteligencji dokonano, w czasie drugiej wojny światowej i po wojnie, strasznego holokaustu. Zarówno okupant sowiecki, jak i niemiecki z premedytacją niszczył wszystko to, co stanowiło oparcie dla Narodu i wypełniało struktury niepodległego państwa. To dobrze znamy i wiemy, że potem przyszli ci, którzy szybko douczyli się polskiego, obejmowali stanowiska w administracji państwowej i powoli przypisywali sobie rolę nauczycieli Polski. Powstała nowa warstwa inteligencji.

Nie była to inteligencja polska, ale inteligencja w Polsce.

Otóż od tej inteligencji nie możemy się spodziewać pomocy.

Raczej na nią uważajamy. Ale jest jeszcze **drugi** aspekt. Aspekt ogólnoeuropejski czy nawet można powiedzieć – zachodni, bo zwróćmy uwagę, że jako Polacy byliśmy po drugiej wojnie światowej pod tzw. okupacją sowiecką, którą tak często utożsamialiśmy z kolejnym rozbiorem Polski. Nazywaliśmy go czwartym rozbiorem Polski. Tymczasem jest jeszcze coś innego. Mianowicie strona ideologiczna.

Zniewalanie ideologiczne

Otóż my byliśmy i jesteśmy zniewalani ideologicznie przez różnego rodzaju teorie, których nie wymyślili Rosjanie. Są to różnego rodzaju ideolo-

gie socjalistyczne, które najpierw przysły do Rosji z zachodu, a potem z Rosji do nas. I jeżeli głębiej sięgniemy w przeszłość, to spotka nas dziwna koincydencja: nomen-omen.

Podstawą ideologii komunistycznej był manifest napisany przez Marksa. Gdzie zastał napisany? W Brukseli.

W Brukseli Marks napisał dekalog komunistyczny, który potem poprzez Rosję rozlał się na cały świat. I jak wiemy, szacunkowe obliczenia, to dla tych, którzy mówili, że ideologia była dobra, tylko realizacja była zła, może już nie eksperymentujmy, szacunkowe obliczenia minimalne, te które podaje „Czarna księga komunizmu”, to jest około 100 milionów ofiar. Taka to była dobra ideologia. I powstaje pytanie: czy ta ideologia się skończyła?

Otóż zastanówmy się nad słowem inteligencja, bo tu jest właśnie pułapka.

W tradycji klasycznej słowo „inteligencja”, które jak przypominam jest słowem łacińskim, oznaczało po prostu akt poznania intelektualnego albo też jak mówiono, substancje oddzielone. Natomiast my dzisiaj mówimy o inteligencji albo jako stopniu inteligencji, tzn. albo ktoś jest bardziej albo mniej pojętny. Ale również mówimy o inteligencji jako warstwie społecznej. I kiedy mówimy „rola inteligencji w obronie Narodu” to chodzi nam o tę warstwę społeczną i tu jest pułapka, bo słowo „inteligencja” ma oznaczenie warstwy społecznej.

Zacząło to funkcjonować w Europie na początku XIX wieku. Jednym z twórców tego słowa, w tym znaczeniu był August Comt, jeszcze przed Marksem. I kiedy wczytujemy się w jego dzieła, spotykamy się z rzeczą niesamowitą, mianowicie rozdzielono społeczeństwo na dwie warstwy, na warstwę tzw. proletariatus, czyli ciemnych, bez nauki. I warstwę oświeconych tzw. inteligentów, których wcześniej, za czasów rewolucji francuskiej, nazywano filozofami.

To nie są ci filozofowie greccy, których celem było najgłębsze poznanie prawdy dla niej samej, to są ideologowie i indoktrynerzy.

Zniszczyły narody i wiarę

I właśnie na początku XIX w. ci filozofowie, indoktrynerzy, ideologowie stają się inteligencją. Jaka jest ich misja?

Taka, żeby społeczeństwo zakorzenione w swoim narodzie i w swojej wierze wykorzystać. To jest właśnie hasło Comta, żeby przekroczyć fazę teologiczną i metafizyczną ludzkości, czyli wykorzystać społeczeństwo z jego kultury narodowej, z kultury klasycznej, a więc grecko-rzymskiej-chrześcijańskiej i kultury religijnej.

Ci ludzie mają być pozbawieni jakichkolwiek odniesień narodowo-religijnych.

Temu właśnie służy ideologia. Inteligencja więc jest to warstwa ludzi tzw. oświeconych, iluminacji byśmy powiedzieli, których celem jest zniszczenie wiary i narodowości po to, żeby powstało nowe społeczeństwo pozbawione wiary i pozbawione tożsamości narodowej. To jest początek wieku XIX. I właśnie przez te 200 lat zachód opanowany jest tą obłądną myślą, by zniszczyć narody i zniszczyć wiarę, i w dużej mierze już się udało. Ta misja została zaszczepiona na wschodzie w formie prymitywnej, gdzie stosowano użycie siły i tępa propagandę. Natomiast na zachodzie to samo, ten sam cel osiągnano przy pomocy demokracji i bardzo wyrafinowanych technik socjotechnicznych.

Komu dziś służy polska inteligencja?

Pytamy się więc dzisiaj, pytamy profesorów, nauczycieli, historyków, polonistów, psychologów, socjologów, aktorów, reżyserów, prawników, filozofów, dziennikarzy z kim są i dla kogo są?

Czy są inteligentami, euroligantami, którzy chcą zabić w nas duszę?

Czy też chcą być Polakami dla polskiego Narodu.

Póki co, sytuacja wygląda bardzo groźnie.

Jeden z twórców tzw. metanoi i ideowy, który stanowi zaplecze tego imperium zła, jakie w Polsce powstało po tzw. Drugiej Wojnie Światowej został nawet odznaczony najwyższym orderem państwowym.

Metanoia to znaczy właśnie wykorzenienie ze świadomości wiary i narodu, to jest właśnie metanoia, zmiana świadomości.

I dziś rozdzielają sobie najwyższe odznaczenia państwowe. To znaczy, że czują się bardzo silni, że już się narodu nie boją, nie mają wstydu, są cyniczni. Mając edukację, media, kluczowe punkty w administracji, spokojnie miażdżą naszą świadomość.

Miażdżona świadomość

Tygodniowo na Polskę spada **15 milionów** egzemplarzy dzienników polskojęzycznych i **20 milionów** tygodników polskojęzycznych, **35 milionów** egzemplarzy pism polskojęzycznych, tygodniowo tylko.

Świadomość jest miażdżona. Nie wiemy, co jest lewe, co prawe, co na górze, co na dole.

A są typy schizofreniczne, które najlepiej czują się wtedy, kiedy wszystko się pomiesza, lewe z prawym, górę z dołem. Kiedy mówimy lewo, to on mówi, że w górę, kiedy mówimy, że w górę, to on mówi, że w prawo. I tak powstaje miażdżona świadomość narodu, który posiada niesamowitą kulturę, niesamowite osiągnięcia, wspiane karty.

Który z narodów zachował tożsamość, gdy przez 20 ostatnich lat tylko 20 lat mieliśmy realnej niepodległości, a więc, że i ekonomia, i nauka, i media były dla Polski, a my zachowaliśmy, i teraz właśnie pojawia się ta ostatnia faza zmiżdżenia naszej świadomości.

Jakże przenikliwe wiele z tych spraw dostrzegali nasz Prymas Tysiąclecia. Tuż przed śmiercią, na odsłonięciu tablicy upamiętniającej Stefana Starzyńskiego, Prymas zauważył z bólem:

„Dziś wiemy, że dokonano straszliwej wiwisekcji i alienacji narodowej i historycznej młodego pokolenia, pozbawiając je kultury narodowej i historycznej, pozbawiając go wiedzy historycznej o narodzie i o polskiej twórczości literackiej, a przez to pozbawiając kultury narodowej”.

To słowo wiwisekcja znaczy coś więcej niż tylko odcięcie od informacji, to zabijanie duszy polskiego Narodu.

Zabijanie naukowe, zabijanie naukowe duszy polskiego Narodu. Każdy centymetr programu szkolnego był i jest częścią ideologii, dalej jest wiwisekcja duszy polskiego Narodu.

Prymas mówił: **„Naród nie jest na dziś, ani też na jutro. Naród jest, aby być. Polska nie pożywi się alienacją, ani odejściem od kultury historycznej, twórczej, literackiej. Polska nie pożywi się ani argumentami, gdy pisma były ateizujące, ani groteskową laicyzacją, ani uwstecznioną ateizacją. Polska nie pożywi się odzieraniem dusz z kultury narodowej, z własnych dzieł. Pamiętajmy – Polskę sprzedano raz, nie w Warszawie, ale na Sejmie Grodzieńskim przed dwoma wiekami. My nie chcemy handlu Polską”.**

I dziś chciałoby się powtórzyć to zawołanie Prymasa, tym razem skierowane do pań i panów w Warszawie: **„My nie chcemy więcej handlu Polską”.**

Prymas Tysiąclecia i prorocze widzenie spraw Polski.

W roku 1961 w „Arce” Prymas mówił: **„Wrogowie wiedzą, co narodowi służy, a co mu szkodzi. Jeśli chcą mu szkodzić, niszczą to, co mu pomaga. Dlatego też najeźdźcy zawsze niszczyli Kościół, chcieli zatrzeć ślady moralności chrześcijańskiej w życiu narodu. Dlatego starali się naród upodlić i rozpić. Są to lekcje z niedawnej przeszłości. Obyśmy ich szybko nie zapomnieli. Mogą się nam bowiem przydać i chyba już nam się przydadzą jak widzimy, gdy inteligencja w Polsce zaprzeda się tyłu milionom brukowców, tyłu programom, filmom, przedstawiom, których celem jest upodlenie Polaków. I gdy zamiast wyboru książek odkłamujących polskie dzieje, polską kulturę mamy coraz większy wybór tyle, że gatunków piwa”.**

W komentarzu do Jasnogórskich Ślubów Narodu Prymas pisał: **„Polska wysoka obyczajowość, kultura, oświata i sztuka promieniowały wokół i zdobywały sobie szacunek naśladowców, bez potrzeby sięgania po miecz. Polska zwyciężała swoją duchowością, którą wzięta z Ewangelii Chrystusowej, której słowo padło na nas jak ziarno na glebę wyborną. Gleba naszego Narodu była wyborna. Który z narodów słowiańskich może porównać się z nami, jeżeli chodzi o dziedzictwo kultury? Niektóre z tych narodów ledwo co zaczynają mówić we własnym języku, a my mamy wszystko i własną literaturę, i wszelkie pozycje wartościowe z ostatnich trzech tysięcy lat przetłumaczone na język polski”.**

Tylko, że w Polsce jest już 20 milionów wtórnych analfabetów. Kto będzie czerpał z tego dziedzictwa?

Prymas upominał Polaków: **„Musimy mieć ambicję, bo nie jesteśmy narodem śmieci”.**

Jeden z wybitnych twórców polskiej kultury – wspominał Prymas na III Tygodniu Kultury

Chrześcijańskiej w 1977 roku (już tych tygodni coraz mniej, w Warszawie nie wiem kiedy był ostatni) – gdy znalazł się w więzieniu, za protest przeciwko określaniu naszego narodu jako narodu śmieci, napisał na ścianie: **„Śmiecie mówić, że my śmiecie? My nie śmieimy, a wy śmiecie”.** Śmieimy mówić kim jesteśmy, śmieimy protestować, gdy narodowi naszemu odmawia się godności.

Niestety, ciągle aktualne są słowa Prymasa skierowane do tak zwanej „inteligencji katolickiej” w 1974 roku: **„Bo wielkim nieszczęściem naszej współczesności jest to, że wśród ludzi bardzo wymownych wielu jest niemych, którzy boją się powiedzieć prawdę, boją ujawnić co myślą, są oni wszędzie, nie wyłączając katedr uniwersyteckich i różnych kongresów naukowych. Jest to największe nieszczęście dla naszego Narodu i państwa. Dla Narodu bo tworzy się warstwa ludzi tchórzliwych, którzy pospolite tchórzostwo zamykające im usta przed wyznaniem prawdy nazywają roztropnością. Nie ma większego nieszczęścia dla Narodu, jak społeczeństwo zastraszone, milczące, niezdolne do wyznania prawdy – Prymas kontynuował – odwagi, zaczynajcie odważnie myśleć, chciejcie miłować, zaczynajcie odważnie wierzyć w Boga – Ojca wszystkich Polaków, zaczynajcie mężnie wyznawać Jezusa Chrystusa – Brata wszystkich Polaków, zaczynajcie odważnie przyznawać się do Kościoła Powszechnego, który jest matką a nie macochą wszystkich Polaków”.**

I dziś po tylu latach, gdy widzimy jak tak zwana „inteligencja” odwraca się od Kościoła i odwraca się od Polski, chciałoby się powiedzieć: profesorowie, nauczyciele, historycy, poloniści, psychologowie, socjologowie, aktorzy, reżyserzy, prawnicy, filozofowie, dziennikarze, kapłani – bądźcie odważni, nie bądźcie euro-inteligentami, czy nawet euro-pół-inteligentami.

Bądźcie Polakami – stąd zaczerpniecie i mądrości i miłości, Naród czeka.

Prof. dr hab. Piotr Jaroszyński

(wykład wygłoszony na sympozjum pt. Obrona tożsamości Ojczyzny dziś w świetle nauczania Prymasa Tysiąclecia)

Zwyczajem ojców ...

Trzech Króli

Gdy Jezus narodził się w Betlejem, w Judzie, za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy złożyć mu pokłon”. Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: „W Betlejem judzkim, bo tak napisał prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgola najmniejsza spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela”. Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: „Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i złożyć Mu pokłon.” Oni zaś wysłu-

chawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeni gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i złożyli Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swej ojczyzny.

Kacper, Melchior i Baltazar

Zwyczajowo nazywamy ich trzema Królami, chociaż św. Mateusz w swojej Ewangelii nazywa ich Mędrcami ze Wschodu (niektórzy tłumaczą to jako Magowie). Nie wiemy o nich właściwie nic więcej – ani ilu ich było, ani kim byli naprawdę, ani jak się nazywali. Wiemy tylko, że prowadziła ich gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, a także że mieli jakąś wiedzę o mającym się narodzić Zbawicielu. Musiało to dla nich być bardzo ważne, skoro odbyli trwającą co najmniej kilka miesięcy podróż, żeby pokłonić się Zbawicielowi i obdarować Go.

Uroczystość Trzech Króli, albo inaczej Objawienia Pańskiego (Epifanii) istnieje w Kościele

od bardzo dawna: pierwsze wzmianki o niej napotykamy już w III wieku na Wschodzie i w IV wieku na Zachodzie. Uroczystość ta obchodzona jest jako święto objawienia się Syna Bożego poganom, czyli innym narodom poza Narodem Wybranym.

Jakkolwiek Ewangelia nie zachowała imion Mędrców, tradycja podaje, że byli to Kacper (Kasper), Melchior i Baltazar. Stara legenda mówi też, że jeden z Mędrców był Murzynem. Nie mamy jednak na to żadnego potwierdzenia.

Kacper, z perskiego gizbar – skarbnik. Melchior, z hebrajskiego melki-or – Bóg jest moją światłością. Baltazar, grecka forma semickiego Belzassar – niech będzie zachowany przy życiu.

Trzej Królowie są patronami Kolonii, podróżujących i pielgrzymów, kuśnierzy i producentów kart do gry; bronią przed niepogodą, wyzwaniami są podczas padaczki.

W Polsce od wieków po przyjęciu ze Mszy św. do domu, wypisujemy poświęconą kredką na drzwiach inicjały Trzech Króli: K+M+B. Czasem tłumaczy się tą inskrypcją jako skrót łacińskiej formuły: Chrystus błogosławi dom. Poświęcone kadzidło zapalamy w domu, aby modlitwy domowników trafiły niczym dym kadzidłany wprost do Pana.

(red.)

Święty Bazyli Wielki

biskup, doktor Kościoła
wspomnienie obchodzimy 2 stycznia

Imię męskie późnogreckie. *Basileios* (od II w. wymawiane *Basilios*), to ze słowotwórczego punktu widzenia przymiotnik od rzeczownika *basileus* – wódz, król, cesarz.

Św. Bazyli urodził się w Cezarei Kapadockiej w 329 r., w rodzinie zamożnej i głęboko religijnej. Jego babcia Makryna, matka Emmelia, siostra Makryna Młodsza i dwaj bracia – Grzegorz z Nysy i Piotr z Sebasty, zostali wpisani do kanonu świętych. Jest to wyjątkowy fakt w dziejach Kościoła.

Bazyli studiował retorykę oraz prawo w Cezarei, Konstantynopolu i Atenach. W 356 roku objął katedrę retoryki po swoim zmarłym ojcu. W tym okresie zaprzyjaźnił się z Grzegorzem z Nazjanzu. Przeżycia po śmierci brata poważnie wpłynęły na jego życie. W latach 357-359 odbył wielką podróż po ośrodkach życia zakonnego na Wschodzie: Egipcie, Palestynie, Syrii i Mezopotamii. Po powrocie postanowił poświęcić się życiu zakonnemu: rozdał swoją majątność ubogim i założył pustelnię nad brzegami rzeki Iris. Wokół Bazylego wkrótce zaczęły gromadzić się zastępy mnichów. To właśnie nad rzeką Iris powstały *Reguły zakonne*, które miały ogromne znaczenie dla rozwoju wspólnotowej formy życia zakonnego na Wschodzie.

Św. Bazyli jest jednym z głównych kodyfikatorów życia zakonnego zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie chrześcijaństwa (miał ogromny wpływ na św. Benedykta z Nursji). Ideałem życia monastycznego Bazylego jest braterska wspólnota, która poświęca się ascezie, medytacji oraz służy Kościołowi zarówno poprzez naukę wiary, jak i w działalności duszpasterskiej i charytatywnej.

W 364 roku Bazyli został kapłanem, sześć lat później arcybiskupem w swoim mieście – Cezarei Kapadockiej. Jako biskup rozwinął w swojej diecezji szeroką działalność dobroczynną, budując na potrzeby biednych i podróżujących. Bronił również Kościoła przed szerzącym się w owym czasie arianizmem. Był człowiekiem szerokiej wiedzy, znakomitym mówcą, pracowitym i miłosiernym pasterzem. Pozostawił bogatą spuściznę literacką. Poprzez swój *Asceticon* stał się ojcem i prowadzącym monastycyzmu wschodniego. Jest twórcą liturgii wschodniej. W Kościele Wschodnim doznaje czci jako jeden z czterech wielkich Ojców Kościoła. W ikonografii św. Bazyli przedstawiany jest jako biskup w pontyfikalnych szatach rytu łacińskiego, a także ortodoksyjnego, jako mnich w benedyktyńskiej kukulii, eremita. Jego atrybutami są: czaszka, gotęb nad głową, księga, model kościoła, paliusz, rylec.

Patron monastycyzmu wschodniego,
bazylianów i siostr św. Krzyży

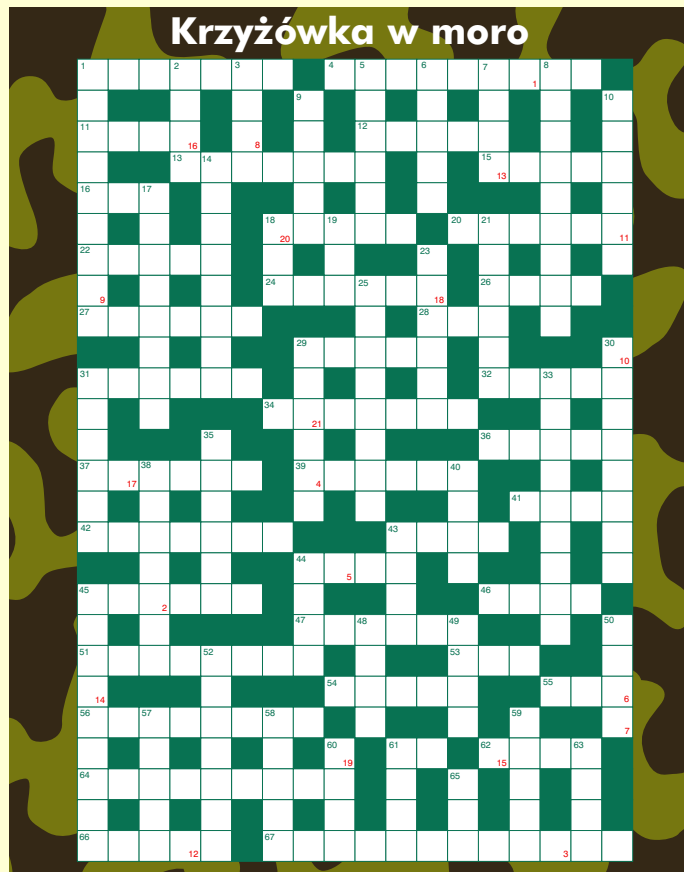


Myśli nieprzedawnione

Cóż warto są prawa bez obyczajów.

Horacy

Krzyżówka w moro



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Poziomo:

1. Uroczyste oświadczenie wystosowane do narodu przez głowę państwa lub kościoła;
4. Pokryty lodem teren do gry w hokeja;
11. Przychodzi po starym roku;
12. Wraz z maską do nurkowania;
13. Wnęka w murze, w której osadza się okno lub drzwi;
15. Popularne nazwisko;
16. Kolejowy, wodny lub wysi-gowy;
18. Skecz, dowcip;
20. W mitologii greckiej bogini przeznaczenia;
22. Sąsiadka łotwy i Białoru-si;
24. Bursztyn;
26. Miejsce gdzie cumują statki;
27. Pracuje pod ziemią;
28. Zbiór poleceń, za pomo-cą których programista wykorzystuje funkcje systemu operacyjnego;
29. Rodzaj krótkiego kaftana;
31. Do wynajęcia;
32. Była godłem królów francuskich;
34. Szytne opakowanie;
36. Stalowy hak w podkowie, zapobiegający sliżaniu się konia;
37. Naczynie z wypalanej gliny, używane przez sta-rożytnych Greków i Rzymian do przechowywania wina i oliwy;
39. Meandry, zakręty;
41. Spłot włókien przewodzących bodźce czuciowe i ruchowe;
42. Urządzenie służące do odczytywania dźwięku zapisane-go na płycie gramofonowej;
43. Cukrowa, celulozowa lub szklana;
44. Półwyroby hutnicze odlwane z surówki lub żeliwa przeznaczone do dalszej przeróbki;
45. Ryzykowne przedsięwzięcie, którego wynik zależy od przypadku;
46. Chwył zastosowany w celu wywołania szczególnego efektu;
47. Organizm zmieniony w wyniku mutacji;
51. Przepisy, zasady;
53. Długi, wąski wykop;
54. Prawdopodobna część Warszawy;
55. Niedźwiadek;
56. Działanie prowadzące do usunięcia błędu;
61. Litera alfabetu greckie-go;
62. Ssak z rodziny psów;
64. Elektryczny autobus;
66. Miasto w północnej części województwa ma-zowieckiego;
67. Elitarna grupa ludzi uprzywilejowana z racji urodzenia.

Pionowo:

1. Przedstawiciel nauki o ptakach;
2. Znoszenie obiektów pływających przez prądy morskie;
3. Ogół ad-wokatów i aplikantów z terenu jednego lub kilku województw;
5. Obrzydzenie, wstręt;
6. Informacja uwi-doczniona na ekranie monitora komputera;
7. Imię cara Rosji panującego w latach 1547-1584;
8. Umowa międzynarodowa dotycząca norm i zasad postępowania;
9. Powstaje w pary wodnej za prze-latującymi samolotami;
10. Lok, kędzior;
14. Półokrągłe wypieki;
17. Sztuka wymowy;
18. Potrzebny do gry w palanta;
19. Komputerowa sieć rozległa o dużym zasięgu;
21. Srebrzystobiały metal;
23. Powstał ze skrzyżowania trzech dzikich gatunków fiołka;
25. Pastylka;
29. Znaki pisma nutowego umieszczone na początku pięciolinii;
30. Łódź pchana siłą wiatru;
31. Uroczysty przemarsz, pochod;
33. Główny, por-zrządkowy, mnożny lub utamkowy;
35. Na wierzchołku góry wulkanicznej;
38. Zartobliwy utwór literac-ki;
40. Zbiór dokumentów dotyczących danej sprawy;
43. W prawie karnym umysłna lub nieumysłna;
44. Powstaje w wyniku wulkanizacji kauczuku;
45. Masywny ssak z rzędu parzystokopytnych, występu-je w Afryce w pobliżu zbiorników wodnych;
48. Produkt częściowego rozkładu roślin w warunkach wil-gotności;
49. Urządzenie do wykrywania i niszczenia min morskich;
50. Lek do wcierania;
52. Imię żeń-skie;
57. Broń miotająca używana do czasów średniowiecza;
58. Sakwa;
59. Wolno stojący okazały dom;
60. Ssaki z rodziny koniowatych, udomowione ok. 6 tysięcy lat temu w dolinie Nilu;
61. Rzeczny, mors-ki lub lotniczy;
63. Klajster;
65. Głos węża.

opracowanie Dariusz Pych

Cyfry znajdujące się w prawym, dolnym rogu pól krzy-żówki ułożone od 1 do 21 utworzą hasło, które jest roz-wiązaniem krzyżówki.

Pasterka w Katedrze Polowej

U źródła wody czystej

Już od kilku lat pasterkę w Katedrze Polowej Wojska Polskiego poprzedzają dobre słowa życzeń, skierowane do żołnierzy – którzy najbardziej na nie czekają – oddalonych od rodzin i ojczyzny. Dzięki łączom satelitarnym i profesjonalizmowi oficerów łączności ze Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Biskup Polowy, gen. bryg. Tadeusz Płoski i przedstawiciele władz wojskowych obecni w katedrze mogli przekazać bożonarodzeniowe życzenia z katedralnego Betlejem żołnierzom pełniącym misję pokojową: w Afganistanie, Syrii, Libanie, Bośni i Hercegowinie, Kosowie, Macedonii, Brukseli i w Iraku.



Pierwsze życzenia i pozdrowienia od biskupa polowego usłyszeli żołnierze pełniący misję w **Afganistanie**. Biskup przekazał je na ręce dowódcy, płk. Lesława Kruczyńskiego i kapelana mjr. Andrzeja Jakubiaka. – Pragnę podkreślić – powiedział m.in. biskup Płoski – że pełnienie służby w kraju, który powoli, ale systematycznie i skutecznie leczy rany wojny. Jest to możliwe dzięki Waszej obecności. Chciałbym, abyście mieli świadomość skuteczności Waszej obecności w Afganistanie – zaznaczył biskup polowy. Kolejna telekonferencja połączyła katedrę polową z siedzibą dowództwa UNDOF w Syrii. Życzenia odbierał płk Rajmund Andrzejczak w obecności kapelana ks. mjr. Bogdana Stowińskiego. Biskup Tadeusz Płoski przypomniał, że ziemia, gdzie służą żołnierze UNDOF, jest ziemią poświęconą rzeczywistością obecnością Chrystusa. – To ziemia święta nie dla Chrystusa – powiedział m.in. – ale przez Chrystusa. Podobnie jest z Waszą obecnością na tej ziemi. Syria będzie ziemią pokoju nie dla Was, ale przez Was. I tego Wam życzymy, aby przez Was Bóg obdarzył ludzi swoim pokojem. W **Libanie** przy telefonie czuwali płk Jerzy Szcześniak i kapelan ks. płk Roman Dziadosz. Polscy „misjonarze” z Libanu – jak nazywani bywają żołnierze pełniący służbę na misjach pokojowych – są najbliższymi Betlejem i miejsc, którymi przechodził Jezus, Księżę pokoju. Niestety, dziś te miejsca, jak zauważył biskup polowy, naznaczone są nienawiścią. – Myślę, że dziś na obcej ziemi brakuje wam – podkreślił biskup – ciepła rodzinnego domu. Życzę więc dużo ludzkiej życzliwości i żołnierskiego szczęścia. Wracajcie zdrowi. Najbliżsi czekają – zakończył bp Płoski.

W **Bośni i Hercegowinie** życzenia dla żołnierzy odbierali płk Jan Ekiert i ks. kpt. Piotr Łuński. – Życzę Wam – powiedział m.in. biskup polowy – abyście byli wiernymi przyjaciółmi Boga wszędzie tam, gdzie was życie postawi. Wierność jest trudna. „Czy może matka zapomnieć o swoim dziecku? Ale nawet gdyby ona zapomniała, ja nie zapomnę!” – mówi Bóg. Niech wierna przyjaźń Boga będzie dla Was źródłem mocy uzdalniającej do wiernej przyjaźni wobec Boga i człowieka. Niech w czasie tych świąt wyrazi się ona w uczestnictwie we Mszy św. i przyjęciu Pana Jezusa w Komunii św. – zakończył życzenia dla żołnierzy pełniących misję w Bośni i Hercegowinie biskup polowy.

Do żołnierzy pełniących misję w **Kosowie** – na ręce płk. Ryszarda Wróbla i kapelana ks. kpt. Władysława Kozackiego – popłynęły następujące życzenia z katedry polowej: – Pełniąc misję ochrony rodzącego się pokoju wśród ludzi, tak niedawno walczących ze sobą, jesteście ambasadorami Jezusa Chrystusa, który „wszedł między swój lud ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje – i jak śpiewamy dalej w tej polskiej kolędzie – niemato cierpiat, niemato”. Wy również cierpiecie niemato. Za to wasze współcierpienie z głodnymi pokoju wyrażam wam moją i nie tylko moją wdzięczność. Niech sam Bóg będzie dla Was nagrodą i uznaniem. Telefoniczne spotkanie z polskimi żołnierzami stacjonującymi w byłej Jugostawii zakończyło się w **Macedonii**, gdzie dowodzi m.in. płk Janusz Gawłowski, a opiekę duszpasterską sprawuje ks. kpt. Władysław Kozicki: – Życzymy Wam – mówił m.in. biskup Płoski – abyście przyjęli Boga do swojego domu. Proszę Boga, byście mieli w sobie tyle siły, by Go nie odrzucić, by Go nie wyrzucić ze swego domu i ze swego życia. Niech każdy z was będzie żywym Betlejem, w którym „Słowo staje się ciałem”. Wówczas ci, którzy będą korzystać z waszej służby, będą mówić: „Bóg zamieszkał między nami”. Bądźcie dzielni i odważni – zakończył życzenia dla żołnierzy w Macedonii bp Płoski.

Do polskich żołnierzy, pełniących służbę w Polskim Przedstawicielstwie Wojskowym przy Kwaterze Głównej NATO w **Brukseli** i w **Mons**, gdzie dowodzi gen. Gągor, a kapelanem jest ks. płk Augustyn Rosły, biskup polowy skierował m.in. następujące życzenia: – Smak świąt Bożego Narodzenia jest odczuwany wszędzie tam, gdzie przebywają Polacy. Bogu niech będą dzięki za tę naszą wierność polskiej tradycji. Wiem, że w Brukseli, w polskim przedstawicielstwie przy NATO, jest choinka przypominająca, że nasze życie zmienia się, ale się nie kończy. Wiem, że jest Bożo-



Ekipa, dzięki której połączenie z żołnierzami na misjach mogło być zrealizowane.

narodzeniowa szopka, oddająca warunki przyjsia na świat Jezusa, że jest wigilia z postnymi potrawami, są kolędy, że jest pasterka, na której śpiewamy: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Kwatera główna NATO to szczególne miejsce zatroskania o losy świata. Życzymy – powiedział na zakończenie biskup Płoski – aby przez obecność polskich żołnierzy było to miejsce „Chwały na wysokościach Bogu” i miejsce zatroskania o pokój na ziemi dla ludzi dobrej woli. Na koniec biskup polowy skierował prośbę, aby tam, w Brukseli, Polacy głośno śpiewali polskie kolędy.

Na zakończenie życzenia Bożonarodzeniowe za pośrednictwem telemostu popłynęły do Iraku, gdzie biskup polowy Tadeusz Płoski odwiedził żołnierzy kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia, tj. 21 grudnia. Tym razem szczególnie gorąco pozdrowił tych żołnierzy, z którymi nie udało mu się spotkać bezpośrednio.

– Miałem możliwość na własne oczy ujrzeć, że Irak jest miejscem, gdzie Iracyjczycy tęsknią za pokojem, jak głodny tęskni za chlebem powszednim – powiedział m.in. biskup. – Do Was Nowonarodzony Chrystus zwraca się, jak do swoich uczniów: „Wy dajcie im jeść.” Dajcie im pokój, który otrzymaliście od narodzonego dziś Chrystusa. Bo On obdarzył swoim pokojem, obdarzył sobą nawet tych, którzy czyhali na jego życie.

Już niedługo będziecie ze swoimi rodzinami. Gdy wróciacie, będzie karnawał. Pewnie wasze żony, narzeczone zarezerwowały udział w jakimś balu...

Odwiedziłem dziś w szpitalu, razem z generałem Piątasem, Sylwka i Marka; powoli dochodzą do zdrowia po ciężkich operacjach. Modlimy się za Nich i za Was. Czuwajcie i bądźcie ostrożni.



Telemost z Irakiem

Życzenia od biskupa polowego odbierał m.in. dowódca Międzynarodowej Dywizji Sił Stabilizacyjnych w Iraku gen. dyw. Andrzej Ekiert. Na jego ręce życzenia złożył również obecny w katedrze polowej minister Marek Ungier, reprezentujący kancelarię prezydenta RP oraz dowódca wojsk lądowych generał Edward Pietrzyk.

Tradycyjnie o północy rozpoczęła się pasterka. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył Biskup Polowy Wojska Polskiego Tadeusz Płóski w koncelebrze z Wikariuszem generalnym – ks. płk. Sławomirem Żarskim, kanclerzem kurii polowej – ks. kmdr por. Leonem Szotem oraz księżmi kapelanami postępującymi w jednostkach z okolic Warszawy.

Ksiądz biskup wygłosił homilię, stojąc przy żółtku, który w tym roku w katedrze polowej miał symboliczną wymowę. Z piękniego niczym skorupka jaja ziemskiego globu wyłania się betlejemską stajenką z jej głównymi bohaterami: Dzieciątkiem Jezus, Maryją i Józefem. Biskup nawiązał w swojej homilii do tej wizji tegorocznej szopki. Podkreślił, że od ponad 2000 lat, mimo że zmieniają się epoki, wydarzenia historyczne, tamto jedyne w swoim rodzaju zbawcze wydarzenie pozostaje aktualne i niezmiennie. Jest centralnym wydarzeniem ludzkiej historii. Świat, podzielony konfliktami, tylko w ciszy betlejemskiej stajenki może odnaleźć pokój, bo tam jest niewyczerpalne źródło pokoju ludzkich serc.

WIGILIA W SHAPE

W kaplicy wielowyznaniowej w Supreme Headquarters Allied Powers Europe (SHAPE) w Mons (Belgia), 5 grudnia 2004 r. odbyło się uroczyste spotkanie opłatkowo-wigilijnej polskiej społeczności wojskowej.

Spotkanie poprzedzone było wieloma przygotowaniem zarówno organizacyjnymi jak i duchowymi. Wielu naszych braci i siostr przed i w czasie Mszy świętej celebrowanej przez ks. ppłk Augustyna Roślę skorzystało z sakramentu pokuty i pojednania. Kapelana w posłudze duszpasterskiej wspomagał nasz rodak, kapłan, który od wielu lat pracuje w parafii w Mons. Przy ogromnym zaangażowaniu Szefa Wydziału Administracyjno-Gospodarczego i małżonek naszych żołnierzy cała uroczystość zyskała doniosłą oprawę i niezwykłą atmosferę.

Uroczystość uświetniły jasełka w wykonaniu dzieci oraz kolędy śpiewane przez młodzież. Część artystyczna przygotowana została pod kierunkiem nauczycieli pracujących w Szkole Polskiej w SHAPE – pani Katarzyny Zaleskiej i pani Ireny Józwiak. Następnie słowa Ewangelii wg św. Łukasza, które przypominały wydarzenia sprzed 2000 lat, odczytał ppłk Bogdan Kiełbasa, a uroczyste życzenia świąteczno-noworoczne wspólnocie wojskowej złożył Polski Narodowy Przedstawiciel Wojskowy przy SHAPE gen. dyw. Włodzimierz Szaśniadek. Pan generał podkreślił znaczenie rodziny, która w życiu każdego żołnierza zawodowego stanowi opokę, na której budowane jest dobro naszej ojczyzny. Serdecznie podziękował paniom za trud zorganizowania i przygotowania wszystkich przedsięwzięć w mijającym 2004 roku. Życząc zgromadzonym przy stole pańskim spokoju ducha, dużo zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym 2005 r. generał podkreślił wagę zadań, stojących przed społecznością polską w SHAPE, zarówno w obszarze służbowym jak i społecznym. Po wspólnej modlitwie poświęcenia opłatków i potraw dokonał ks. ppłk Augustyn Roślę.

Degustacja potraw była wspaniałą okazją nie tylko do porównania kuchni, ale także do wymiany... przepisów kulinarnych pomiędzy paniami, które w SHAPE spotkały się po raz pierwszy, przy-

Biskup nawiązał też w swojej homilii do realiów historycznych przyjścia Pana Jezusa na świat, czyli wcielenia Słowa, „które było na początku u Boga”. Ówczesna Jerozolima i jej okolice przeżywała istny najazd ludności z powodu ogłoszonego przez cesarza Tyberiusza spisu powszechnego. W tym politycznym zgiełku nie zauważono cudu tych narodzin. Dane to było nie wielkim tego świata, nie ówczesnym elitom politycznym, ale czującym pasterzom, ludziom prostym i ubogim – podkreślił biskup. – Szukający schronienia Józef i Maryja spotkali w Betlejem zatrzęsnięte drzwi i zaciśnięte pięści. I tak się niestety dzieje od dwóch tysięcy lat. Nadal brakuje miejsca dla Boga. Mimo to świat co roku dostaje szansę powrotu do źródła, do betlejemskiej stajni, i odkrycia źródła pokoju i czystości serca. Im jednak dalej od źródła, podobnie jak jest z krystalicznymi góskimi źródłami Wisły i im dalej na północ, bliżej Warszawy, tym woda coraz bardziej mętna – podkreślił biskup polowy. Przypominał również, że już 40 dni po narodzeniu Jezusa na radości betlejemskiej stajenki kładzie się cieniem krzyż. Proroctwo starca Symeona zapowiada śmiertelność Marii. – Gdy uczestniczyłem przed świętami Bożego Narodzenia w pogrzebie jednego z naszych żołnierzy, którzy



zginęli w Iraku, pogrążona w bólu matka spytała mnie: Dlaczego?! Odpowiedzi i wsparcia trzeba szukać w całkowitym zawierzeniu Maryi. Ona zaufała bezgranicznie Bogu, uwierzyła, że ofiara Jej syna nie była daremna. Nam ludziom słabym trzeba więc uwierzyć i zaufać panu Bogu, jak Ona zaufała – zakończył homilię biskup polowy Tadeusz Płóski. Podczas modlitwy „Ojciec Nasz” biskup Płóski zachęcił obecnych w katedrze do symbolicznego zjednoczenia i utworzenia tańcucha splecionych dłoni. Kolęda „Bóg się rodzi” w wykonaniu Chóru Reprezentacyjnego Wojska Polskiego zakończyła tegoroczną pasterkę w Katedrze Polowej Wojska Polskiego.

Elżbieta Szmięlska-Jezińska

jeżdżąc z garnizonów rozsiansych po całej Polsce. Jednym z tematów który był na czasie, były zwyczaje związane z przygotowaniem stołu wigilijnego, przekazywane z pokolenia na pokolenie. W czasie kiedy dorośli zajęci byli rozmową, do dzieci przybył Święty Mikołaj, który nie omieszkał przywieźć prezentów. Mimo ciepłego uśmiechu i prób nawiązania rozmowy, Święty Mikołaj budził wyraźny respekt wśród najmłodszych.

Mijający rok dla naszej wspólnoty w SHAPE obfitował w wiele wydarzeń kulturalno-religijnych. Niewątpliwie należy do nich zaliczyć przyjęcie przez młodzież sakramentu bierzmowania z rąk arcybiskupa Szymeckiego, przystąpienie do pierwszej komunii dzieci, organizację we współpracy z naszymi braćmi z Czech i Węgier lunchonu, który był świetną okazją do promocji naszej ojczyzny w środowisku międzynarodowym (lunchon – zwyczajem w SHAPE jest organizowanie przez poszczególne narodowości obiadów, w czasie których serwowane są narodowe potrawy. Udział w lunchonie biorą tylko panie. W czasie loterii fantowej można wygrać cenne pamiątki, a atmosferę umilają występy artystyczne przedstawicieli państwa – organizatora.). Nasza wspólnota w SHAPE obok amerykańskiej i włoskiej jest jedną z najprężniej działających. Jest to zasługa wszystkich rodzin polskich w SHAPE, które umiejętnie potrafią zorganizować swoje dzia-



Ks. ppłk Augustyn Roślę celebrowa Mszę św.

łania. Dużą rolę odgrywa tu rada parafialna w składzie: ppłk Bogdan Kiełbasa, chor. sztab. Dariusz Pomorski i pani Danuta Mikutel, która wraz z ministrantami wspiera księdza kapelana w przygotowaniu Mszy świętej oraz organizowaniu recepcji (spotkań po Mszy świętej przy kawie i ciastku).

(B. K.)

Gen. dyw. Włodzimierz Szaśniadek składa życzenia



Bp Płoski podzielił się opłatkiem z żołnierzami 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego

Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski 14 grudnia 2004 r. w Bielsku-Białej modlił się w intencji trzech żołnierzy, którzy zginęli w wyniku wypadku śmigłowca wojskowego w Iraku. Modlitwa odprawiana była podczas przedświątecznego spotkania na terenie koszar 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego.

W godzinach przedpołudniowych bp Płoski modlił się przy grobie śp. kpt. Stawomira Stróżaka, który zginął w Iraku. Oficer spoczywa na cmentarzu przy parafii Św. Franciszka z Asyżu w Bielsku-Białej Wapienicy. Wraz z Biskupem Polowym WP modliła się małżonka śp. kpt. Stóżaka i syn. Na grobie zmarłego oficera wieńce złożyli Marek Belka – Premier RP, Minister Obrony Narodowej – Jerzy Szmajdziński i Gen. Broni Edward Pietrzyk – dowódca Wojsk Lądowych. Podczas przedświątecznego spotkania, które odbyło się na terenie koszar 18. Bielskiego Batalionu Powietrzno-Desantowego Premier Belka stwierdził, że bielski batalion jest nie tylko najlepszy w Polsce, ale i w Europie. Bp Ryszard Borski, Ewangelicki Biskup Wojskowy odczytał fragment Ewangelii wg św. Łukasza o Narodzeniu Chrystusa.

Z opłatkiem u żołnierzy w Bydgoszczy

Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski 20 grudnia 2004 r. spotkał się na przedświątecznym spotkaniu z żołnierzami Pomorskiego Okręgu na terenie kompleksu Batalionu Dowodzenia. Bp Płoski odwiedził także chorych przebywających w 10. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką.

Bp Płoski odwiedził Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 2 w Bydgoszczy. W 10. Wojskowym Szpitalu Klinicznym bp Płoski uczestniczył w otwarciu pracowni radiografii cyfrowej. Za pośrednictwem łączności satelitarnej odbyła się rozmowa z lekarzami i pielęgniarkami ze Szpitala Wojskowego w Karbali. Na terenie 1. Brygady Logistycznej delegację powitał gen. bryg. Fryderyk Czekaj, dowódca 1. Bryg. Log. Bp Płoski zwiędził bazę szkoleniową Brygady, uczestniczył w pokazie sprzętu i szkolenia pododdziału wyznaczonego do misji stabilizacyjnej.

Prawosławny Biskup Polowy Miron Chodakowski przewodniczył modlitwie wiernych. Życzenia żołnierzom złożył bp Płoski, który powiedział, że służba żołnierzy w miejscach, gdzie nie ma pokoju, jest „potrzebna jak chleb”. Biskup Polowy WP złożył życzenia i przełamał się z żołnierzami opłatkiem, a także z rodzinami żołnierzy, którzy polegli w Iraku.

Obecnych na spotkaniu przedstawiciele najwyższych władz państwowych, wojskowych i hierarchów powitał ppłk Adam Strępek, dowódca 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego. W spotkaniu uczestniczył miejscowy ks. kpt. Mariusz Totwiński, kapelan tego batalionu.

Śp. kpt. Stawomir Stróżak był oficerem 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego z Bielska-Białej. Poniósł śmierć 8 maja 2004 r. w wyniku obrażeń spowodowanych wybuchem miny-pułapki w pobliżu Al-Imam. Kpt. Stróżak pełnił służbę w Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe w II zmianie.

Ks. kpt. Mariusz Totwiński towarzyszył polskim żołnierzom w Iraku. Swoją posługę duszpasterską ks. kapelan obejmował trzy

polskie bazy: dwie w Karbali – „Juliet”, gdzie siedzibę ma Sztab Brygady i „Lima”, gdzie stacjonuje 2. Batalion Zmechanizowany oraz gdzie jest szpital polowy; trzecią jest baza „Charlie” w Al Hillah, w której mieści się 1. Grupa Bojowa oraz Batalion Logistyczny. Ks. Mariusz Totwiński jest kapłanem diecezji drohiczyńskiej. Posługę kapelana w Ordynariacie Polowym WP pełni od 2000 r. W roku 2003 wykonał 5 skoków spadochronowych i uzyskał tytuł „skoczka spadochronowego”. W bieżącym roku oddał 3 skoki ze spadochronem.

Rafał Chromiński



W stołowce żołnierskiej Biskup Polowy WP złożył żołnierzom życzenia bożonarodzeniowe i przewodniczył modlitwie. Fragment Ewangelii o narodzeniu Chrystusa odczytał ks. ptk. prał.

Józef Kubalewski, dziekan POW. Opłatki pobłogosławił Biskup Bydgoski Jan Tyrawa. Życzenia żołnierzom złożyli także Bp Miron Chodakowski – Prawosławny Biskup Polowy i Bp Ryszard Borski – Naczelny Kapelan Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. Aleksander Kwaśniewski – Prezydent RP, Jerzy Szmajdziński – Minister Obrony Narodowej, Janusz Żemke – Wiceminister Resortu Obrony, generał Cze-

staw Piątas – Szef Sztabu Generalnego WP, gen. dyw. Zbigniew Głowienka – dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

(R. Ch.)



Fot. sierż. sztab. Zbigniew Fabiszewski

Kronika Diecezji Wojskowej



Warszawa

20 grudnia 2004 r. grupa harcerzy z hm. Katarzyną Traczyk, wicedyrektorem Muzeum Harcerstwa, przekazała Światło Pokoju Diecezji Polo-

wej. W imieniu Biskupa Polowego WP, gen. bryg. Tadeusza Płoskiego, Światło przyjął ks. ptk. prał. Stawomir Żarski – Wikariusz Generalny Biskupa Polowego i umieścił je na ołtarzu głównym.

Przekazywanie Betlejemskiego Światła Pokoju rozpoczęte przed trzynastoma laty tuż przed Bożym Narodzeniem stało się już piękną harcerską tradycją. Ogień przywieziony przez skautów austriackich z Betlejem – miejsca narodzin Jezusa Chrystusa – polscy harcerze otrzymują od skau-

tów słowackich na przejściu granicznym na tyśej Polanie. Niesiony harcerskimi dłońmi płomyk już po raz dziesiąty trafia wszędzie tam, gdzie ludzie czekają na symbol ciepła, pokoju i nadziei: do rodzin, szkół, kościołów, urzędów i instytucji, szpitali i domów opieki społecznej... Dzięki harcerzom betlejemskie światło dociera także na Litwę, Białoruś, Ukrainę i do Rosji.

Idea Betlejemskiego Światła i jego prosta symbolika – pokój, radość, braterstwo i wspólnota, zyskała akceptację Polaków stając się dla wielu dopełnieniem obrzędowości Bożego Narodzenia.

(am)



Komorowo-Ostrów Mazowiecka

Biskup Polowy WP, gen. bryg. Tadeusz Płoski przeprowadził 19 grudnia 2004 roku wizytację kanoniczną parafii wojskowej w Komorowie-Ostrowi Mazowieckiej. Przed kościołem pw. Św. Jozafata księdzka biskupa powitał dowódca garnizonu, płk mgr inż. Ryszard Kołacz wraz z małżonką.

Na początku Mszy św. ks. biskupa powitała delegacja parafii, następnie ksiądz proboszcz – ks.

ppłk Stanisław Dębicki wyraził radość z przybycia dostojnego Gościa.

W kazaniu Biskup Polowy przedstawił postać św. Józefa jako postać godną naśladowania w życiu chrześcijańskim. Jest on dla ludzi wierzących przykładem zawierzenia i posłuszeństwa Bogu.

Podczas Mszy św. ks. bp gen. bryg. Tadeusz Płoski udzielił chrztu niemowlęciu. W kazaniu nawiżył

do tego wydarzenia i przypomniał o znaczeniu i roli Kościoła w życiu każdego chrześcijanina.

Wizytacja Biskupa Polowego objęła kancelarię parafialną, gdzie sprawdził księgi parafialne i interesował się sposobem prowadzenia pracy duszpasterskiej przez księdzka proboszczą.

Kościół garnizonowy w Komorowie-Ostrowi Mazowieckiej powstał w latach 1926-1929 z inicjatywy ks. kpt. F. Bartla, pełniącego w tym czasie funkcję kapelana 77 pp. Przeznaczono na ten cel łączną leżącą na terenie koszar. Podniesiono mu-

ry, pobudowano zakrytą i dwie boczne kaplice. Całość w stylu neoklasycystycznym. W 1929 r. Biskup Polowy Stanisław Gall dokonał uroczystej konsekracji kościoła, nadając mu wezwanie świętego Józafata.

Wnętrze kościoła zdobią trzy ołtarze, ambona i chrzcielnica, wykonane z białego marmuru w stylu neobarokowym. Na uwagę zasługuje ołtarz główny – Matka Boża w otoczeniu dwóch husarzy. Polichromia na ścianach o tematyce patriotycznej; uwagę zwracają obrazy przedstawiające grupę podchorążych składających przysięgę w strojach historycznych.

Przed kościołem ustawiono statuę Matki Bożej, którą ufundowano w setną rocznicę wybuchu Powsta-

nia Listopadowego. Na figurze znajduje się napis: „W stuletnią Rocznicę Powstania Listopadowego Swej Patronce – Podchorążowie 1830-1930”.

W czasie II wojny światowej kościół zamieniono na magazyn zbożowy, a następnie na szpital. Po wojnie kościół stał opuszczony. Duszpasterstwu wojskowemu przywrócono budynek świątyni w 1960 r. Parafia Wojskowa położona jest na terenie Diecezji Łomżyńskiej.

Proboszczem parafii jest ppłk Stanisław Dębicki, wikariuszem ks. Krzysztof Górski, kapłan diecezji łomżyńskiej. Na terenie parafii zamieszkują dwaj kapłani emerytowani: ks. ppłk Stanisław Nowicki i ks. mjr w st. spocz. Eugeniusz Sierpiński.

Zjk



W ofiarę polskich żołnierzy trzeba się bardzo głęboko zastuchać

Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski przewodniczył 16 grudnia 2004 r. Mszy św. w intencji trzech polskich żołnierzy, którzy poprzedniego dnia zginęli w Iraku w katastrofie śmigłowca. Bp Płoski powiedział, że „w ofiarę całopalną polskich żołnierzy, zjednoczoną z całopalną Ofiarą Jezusa Chrystusa trzeba nam bardzo głęboko się zastuchać!” Dodął, że tak trzeba się zastuchać, żeby usłyszeć słowa prośby: „Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone pochodnie. A wy podobni do ludzi oczekujących swego Pana, (...), aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakolacze. (...) Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.” (Łk 12, 35-40)

We Mszy św. uczestniczyli Aleksander Kwaśniewski – Prezydent RP, Jerzy Szmajdzkiński – Minister Obrony Narodowej i generał Czesław Piątas – Szef Sztabu Generalnego WP.

Śmierć w Iraku ponieśli kpt. Jacek Kostecki z 2. Szpitala Operacji Pokojowych w Wrocławiu oraz chor. Paweł Jelonek i mł. chor. Karol Szlązak – obaj z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego. Sześciu innych żołnierzy znajdujących się na pokładzie śmigłowca zostało rannych.

Przed prezbiterium ustawiono zdjęcia poległych żołnierzy, przed którymi zapłonęły znicze. W czasie Liturgii pieśń „Ave Maria” wykonała światową sławę śpiewaczka operowa Małgorzata Walewska.

W kazaniu bp Płoski powiedział, że Wojsko Polskie złożyło kolejną daninę krwi. Podkreślił, że ich tragicznej śmierci nie można sprowadzić tylko do poziomu strat w ludziach, jakie poniosło Wojsko Polskie w czasie pełnienia misji stabilizacyjnej w Iraku. „Śmierć żołnierza to coś o wiele więcej niż strata! Nie ma większej miłości niż ta, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.” – powiedział z naciskiem. Dodął, że zginęli żołnierze, ale jednocześnie zginęli: dla Rodziców – synowie, dla Rodzeństwa – bracia, dla Żon – mężowie, dla Dzieci – ojcowie. „Dla nich śmierć kpt. Jacka KOSTECKIEGO, chor. Pawła JELONKA i mł. chor. Karola SZŁAZAKA to nie strata, lecz „prawdziwy ból bólu”. (Adam Mickiewicz) – powiedział hierarcha.

Biskup Polowy WP zauważył, że śmierć żołnierzy budzi w nas głód prawdy. – Jak to się stało, dlaczego zginęli polscy żołnierze, kolejni polscy żołnierze?!

Wyjaśnił, że ten głód prawdy, który odczuwamy na wieść o ich śmierci, przyprowadził nas przed ołtarz Słowa Bożego i ołtarz ofiarny znajdujące się w Katedrze Wojska Polskiego.

„Gromadzimy się przy Jezusie Chrystusie w tej trudnej sytuacji, chociaż dla żołnierza oczywiste, bo wiemy, że Ten, który umarł i zmartwychwstał; Ten, który oddał swoje życie nie tylko za przyjaciół swoich, ale również i za swoich nieprzyjaciół, „...przewycięzył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię... (2 Tm 1,10)”.

Bp Płoski powiedział, że od Jezusa Chrystusa dowiadujemy się, że są takie wartości w życiu człowieka, dla których warto żyć i za które warto a nawet trzeba umierać. „Tymi wartościami są miłość, sprawiedliwość i pokój. Tymi wartościami, które są warte życia, w świetle Ewangelii Jezusa Chrystusa, są nasi przyjaciele i nasi nieprzyjaciele”.

– Przybyliśmy, by złożyć hołd wielkiemu synowi Rzeczypospolitej – powiedział na zakończenie Mszy św. min. Jerzy Szmajdzkiński. Podkreślił, że „nosić mundur to znaczy nieść pokój, pomagać ludziom, dawać nadzieję”. Dodął, że uczestniczyli oni wraz z przedstawicielami innych państw sojuszników w budowaniu pokoju w Iraku.

Mszę św. koncelebrowali m.in. ks. płk Sławomir Żarski – Wikariusz Generalny Biskupa Polowego, ks. kmr por. Leon Szot – Kanclerz Kurii Polowej WP, ks. płk Józef Srogosz – dziekan Sił Powietrznych, ks. mjr Zbigniew Kępa – Szef Wydziału Duszpasterskiego Kurii Polowej i ks. mjr Piotr Majka, który był kapłanem w Iraku w I zmianie.

Rafał Chromiński

Polegli żołnierze wzywają nas do rachunku sumienia z naszego życia

Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski przewodniczył 18 grudnia 2004 r. Mszy św. w intencji śp. chor. Karola Szlązaka w kościele pw. Św. Łukasza Ewangelisty w Drzewicy (Diecezja Radomska). W kazaniu bp Płoski powiedział, że żołnierze, którzy zginęli – „słudzy bezpieczeństwa i pokoju”, „...są w ręku Boga” – robią nam rachunek sumienia z naszego życia, z naszej służby, z naszej postawy wobec Ojczyzny. „Robią nam rachunek sumienia z naszego honoru, z naszej sprawiedliwości, uczciwości; z naszej miłości do bliźniego. Oni dzisiaj zadają nam pytanie o naszą gotowość do najwyższego poświęcenia, poświęcenia aż do przelania krwi i oddania życia w obronie wolności, sprawiedliwości i pokoju”.

We Mszy św. uczestniczyli m.in. Janusz Zemke – Wiceminister Obrony Narodowej, Tadeusz Batłachowicz – Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego i Gen. Broni Edward Pietrzyk – dowódca Wojsk Lądowych.

Bp Płoski powiedział w kazaniu, że w domach rodzinnych kpt. Kosteckiego, chor. Jelonka i chor. Szlązaka puste miejsce przy wigilijnym stole nie będzie symboliczne. „Nie będzie ono oczekiwa-

na niespodziewanego przybyścia, ale będzie to miejsce zbolętej i cierpiącej miłości. Cierpiącej miłości Matek i Ojców, Braci i Sióstr, Żon i Dzieci”. Dodął, że nie ma słów, którymi można by wyrazić cierpienie, które jest udziałem Najbliższych Rodzin naszych Żołnierzy, którzy ponieśli śmierć. „Nie ma również takich słów, które ukoiłyby ich ból”.

„Jeśli chcemy być wiarygodnymi świadkami Chrystusa i współuczestnikami cierpienia Rodziców i Rodzin, nie możemy wyjść dzisiaj z tej świątyni bez rachunku sumienia!” – zaapelował Biskup Polowy WP. Dodął, że w przeciwnym wypadku będziemy tylko politowaniem godnymi widzami ludzkiego dramatu”.

Bp Płoski powiedział, że z największą czcią, chcemy pochować w ziemi ojczystej ciało chor. Karola Szlązaka, który taknął i pragnął sprawiedliwości – nie tylko dla siebie, ale dla innych, często nieznanymi ludźmi. Złożymy w ojczystej, rodzinnej ziemi doczesne szczątki żołnierza, który wprowadzał pokój tam, gdzie panuje wojna, nawiąść i zniszczenie”.

Bp Płoski przewodniczył modlitwom przy grobie śp. chor. Karola Szlązaka.

Uroczystości pogrzebowe śp. chor. pil. Pawła Jelonka odbyły się 18 grudnia 2004 r. w Truskola-

sach (Archidiecezja Częstochowska). Mszy św. pogrzebowej w Sanktuarium Matki Bożej Truskolańskiej (kościół pw. Św. Mikołaja) przewodniczył ks. inf. Ireneusz Skubiś. Delegat Biskupa Polowego WP ks. płk prał. Henryk Polak – dziekan 2. Korpusu Zmechanizowanego w Krakowie odczytał na początku Mszy św. list kondolencyjny Bpa Tadeusza Płoskiego. Mszę św. koncelebrowali ks. ppłk Wiesław Korpeła i ks. ppłk Wiesław Zdasienia. We Mszy św. uczestniczył gen. dyw. Mieczysław Stachowiak, asystent Szefa Sztabu Generalnego WP.

Bp Stefan Regmunt, Biskup pomocniczy Diecezji Legnickiej przewodniczył 18 grudnia 2004 r. w legnickiej Katedrze pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła Mszy św. pogrzebowej w intencji śp. mjra Jacka Kosteckiego. Mszę św. koncelebrowali ks. płk prał. Andrzej Bokiej, ks. mjr rez. inf. Władysław Bochnak i ks. ppłk Stanisław Szymański – dziekan Śląskiego Okręgu Wojskowego, który odczytał list kondolencyjny Biskupa Polowego WP. We Mszy św. uczestniczyli m.in. Jerzy Szmajdzkiński – Minister Obrony Narodowej, generał Czesław Piątas – Szef Sztabu Generalnego WP, gen. dyw. Ryszard Lackner – dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Rafał Chromiński

„Nasza Służba” – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – płk dr Adam Mazur, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielska-Jezińska, Rafał Chromiński, obsługa internetu – st. chor. Jarosław Berkiet. Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Karaszewicza-Tokarskiego 4,

tel./fax: 687-33-01, tel. 687-31-30, fax: 826-93-37, e-mail: naszasluzba@ordynariat.opoka.org.pl, www.ns.ordynariat.opoka.org.pl;

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, tamanie, korekta i druk: Zakłady Graficzne TAURUS S.p. z o.o., 05-074 Halinów, Kazimierów 13, tel./fax: 783 66 82, 783 60 00.



***Nie Kościół ma się dostosować do świata,
lecz świat do Ewangelii***

Sługa Boży, Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia